

Wojciech Robaczyński

Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 8 października 1992 r. III CZP 117/92 oraz do wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 22 października 1992 r. I ACr 382

Palestra 38/7-8(439-440), 231-236

1994

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

■ **Glosa do uchwały Sądu Najwyższego
z dnia 8 października 1992 r.**

III CZP 117/92

**oraz do wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi
z dnia 22 października 1992 r.**

I ACr 382/92

Teza uchwały Sądu Najwyższego:

Uiszczona w pieniądzu cena nabycia nieruchomości sprzedanej na podstawie nieważnej umowy podlega zwrotowi według wartości nominalnej. Jeżeli na poczet ceny świadczone zostały usługi, zwrotowi podlega ich wartość ustalona według cen w chwili, w której przysporzyły one zbywcy korzyść majątkową. W obu wypadkach do świadczenia należnego nabywcy ma zastosowanie art. 358¹ § 3 k.c.*

Teza wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi:

Zobowiązania wynikające z bezpodstawnego wzbogacenia, a tym samym z nienależnego świadczenia są z reguły zobowiązaniami niepieniężnymi ze świadczeniem pieniężnym, w których dochodzone świadczenie pieniężne jest substratem innego dobra. Zdarza się jednak również, że zobowiązanie z bezpodstawnego wzbogacenia ma od początku charakter zobowiązania pieniężnego i jako takie podlega zasadzie nominalizmu z art. 358¹ § 1 k.c. W takim przypadku ma też do niego zastosowanie art. 358¹ § 3 k.c.**

1. Problematyka sądowej waloryzacji świadczeń pieniężnych często pojawia się w ostatnim czasie w publikowanych orzeczeniach Sądu Najwyższego i innych sądów. Należy poza tym przyznać rację pogładowi, że praktyce stosowania art. 358¹ § 3 k.c. daleko jest jeszcze do jednolitości¹. Z tego powodu wiele rozstrzygnięć glosatorzy opatrują krytycznym komentarzem, niekiedy nawet bardzo zdecydowanym.

* OSP 1993, nr 5, poz. 96.

** Orzecznictwo Gospodarcze 1992, nr 4, poz. 81. Opublikowana tam teza została wadliwie zredagowana, przez co stała się sprzeczna z uzasadnieniem. Przedstawiona wyżej wersja tezy została sformułowana przez autora glosy.

Trzeba jednak też zauważyć, że również w piśmiennictwie występuje daleko nieraz idąca rozbieżność poglądów na temat waloryzacji.

Na tym tle jeszcze wyraźniej widać te orzeczenia, które nie powinny budzić tak gwałtownych sporów. W moim przekonaniu oba rozstrzygnięcia będące przedmiotem niniejszej glosy należą właśnie do tej grupy. Na wstępie zatem chciałbym zadeklarować swoją aprobatę dla przyjętych przez sądy dróg rozumowania. Nie oznacza to jednak, by nie można było wysunąć pewnych argumentów uzupełniających w kwestiach szczegółowych.

2. Stany faktyczne, które stały się podstawą rozważań przedstawiały się następująco:

W pierwszej sprawie pozwani zawarli w 1978 roku nieformalną umowę sprzedaży nieruchomości za cenę 80 000 zł, w tym 75 000 zł w gotówce i równowartość 5000 zł w postaci prac polowych na rzecz powódki. W 1990 roku powódka wystąpiła o zwrot nieruchomości z jednoczesnym zobowiązaniem jej do zapłaty kwoty 600 000 zł. Pozwani uznali żądanie pozwu, ale zażądali kwoty 100 mln zł. Sąd wojewódzki, rozpoznający sprawę w pierwszej instancji, nakazał pozwanym wydanie nieruchomości powódce za równoczesną zapłatą ok. 47 mln zł. Sąd uznał, że kwota ta pozostaje w takiej samej proporcji do aktualnej ceny rynkowej nieruchomości, jak kwota 80 000 zł do ceny rynkowej z daty zawarcia nieważnej umowy. Wyrok ten zaskarżyły obie strony, kwestionując w swych rewizjach wysokość zasądzonej kwoty. Przy rozpoznawaniu rewizji sąd apelacyjny powziął wątpliwość, czy istnieje w tej sytuacji możliwość stosowania art. 358¹ § 3 k.c., czy też należy zasądzić sumę nominalną z ustawowymi odsetkami. Odpowiadając na tak sformułowane pytanie, Sąd Najwyższy podjął uchwałę, w której zaprezentował pogląd wyrażony w tezie.

W drugiej sprawie, zakończonej wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Łodzi, stan faktyczny również nie był skomplikowany. Na terenie należącym do strony powodowej, będącej spółdzielnią rolniczą, jest zainstalowana stacja transformatorowo-rozdzielcza, do której dostęp mają wyłącznie pracownicy pozwanego zakładu energetycznego. Na skutek dokonanego przez nich błędnego podłączenia, linia energetyczna, zasilająca spółdzielnię, zasilala również 18 indywidualnych odbiorców. Licznik zużycia prądu rejestrował przy tym łączne zużycie energii, za co płaciła spółdzielnia. Niezależnie od tego, wspomniani wyżej odbiorcy płacili za dostarczoną energię elektryczną według wskazań własnych liczników. W ten sposób zużyty przez nich prąd podlegał podwójnej opłacie. W związku z tym strona powodowa, po ujawnieniu tego faktu, domagała się zasądzenia od pozwanego kwoty 21 mln zł z odsetkami za 10 lat, to jest za czas, w którym płaciła ona za wyżej wskazanych

odbiorców. Pozwany uznał powództwo w całości i jeszcze w toku procesu połowę dochodzonej kwoty przekazał powódce. Spółdzielnia rozszerzyła jednak powództwo do kwoty 196 mln zł, które pozwany uznał tylko co do ok. 11,5 mln zł. Orzekający w pierwszej instancji sąd wojewódzki zasądził jedynie kwotę uznaną przez zakład energetyczny, umorzył postępowanie co do kwoty wpłaconej w trakcie procesu, a w pozostałej części oddalił powództwo. Sąd uznał, że zwrotowi podlega wartość zużytego prądu w wysokości nominalnej. Waloryzacja nie może mieć miejsca ze względu na zakaz zawarty w art. 358¹ § 4 k.c. Wyrok ten zaskarżyła powódka, domagając się zasądzenia dalszych 184 mln zł. Podniosła ona, że do jej roszczenia art. 358¹ § 4 k.c. nie może mieć zastosowania. Nie przedstawiając na razie bliżej poglądów sądu rewizyjnego ograniczmy się tylko do stwierdzenia, że zajął on odmienne stanowisko niż sąd pierwszej instancji i uchylił zaskarżony wyrok.

3. W obu rozpatrywanych sprawach uznano ostatecznie, że podstawą dochodzonego roszczenia są przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu. Sądzę, że takie stanowisko jest uzasadnione. Nieformalny zbywca nieruchomości, który nie przenosi przecież na nabywcę przysługującego mu prawa własności, otrzymuje jednak ekwiwalent pieniężny. Ze względu na nieważność umowy sprzedaży jest on bezpodstawnie wzbogacony o kwotę stanowiącą umówioną cenę nieruchomości. Sąd Najwyższy na potwierdzenie tej tezy przywołuje także inne, wcześniejsze swoje rozstrzygnięcia.

W drugiej sprawie także mamy do czynienia z bezpodstawnym wzbogaceniem, polegającym w tym wypadku na nieuzasadnionym pobraniu dwukrotnej opłaty za zużytą energię elektryczną na skutek wadliwego podłączenia urządzeń energetycznych. W tym zakresie podzielam pogląd przedstawiony w uzasadnieniu. Sądzić należy, że instytucja bezpodstawnego wzbogacenia stanowi właściwą podstawę rozstrzygnięcia. Wydaje się jednak, że sąd nie dość wnikliwie rozważył możliwość zastosowania przepisów o odpowiedzialności odszkodowawczej. Sąd ograniczył się jedynie do stanowczego stwierdzenia o braku jakichkolwiek podstaw do przyjęcia tezy o odpowiedzialności kontraktowej, a także o braku uzasadnienia dla odpowiedzialności deliktowej ze względu na nienaruszenie przez pozwanego zakładu nakazu lub zakazu powszechnie obowiązującego. Wydaje się, że zagadnienie to jest jednak bardziej złożone, niż wynikałoby to z uzasadnienia. Jak już wspomniano, stosowanie przepisów art. 405 i n. k.c. nie powinno budzić wątpliwości. Problemem spornym jest natomiast pytanie o możliwość zbiegu podstaw odpowiedzialności z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia z przepisami o odpowiedzialności odszkodowawczej. Dokładne rozważenie tej problematyki wykraczałoby znacznie poza skromne

ramy glosy. Stwierdzić jednak można, że w nauce prawa możliwość takiego zbiegu jest powszechnie wyłączona w odniesieniu do odpowiedzialności kontraktowej, zaś dopuszczana w przypadku odpowiedzialności deliktowej².

4. Podstawowym problemem pojawiającym się na tle stosowania art. 358¹ § 3 k.c. jest pytanie o charakter zobowiązania, które ma być zwaloryzowane. Jak wiadomo, przepis ten – podobnie jak wszystkie przepisy zawarte w art. 358¹ k.c. – dotyczyć może tylko pewnej grupy zobowiązań, to znaczy zobowiązań pieniężnych w ścisłym tego słowa znaczeniu. Nie dotyczy zaś zobowiązań niepieniężnych ze świadczeniem pieniężnym. Rozróżnienie to jest dość dobrze ugruntowane zarówno w naszym piśmiennictwie, jak i orzecznictwie i na ogół nie wzbudza wątpliwości. Powszechnie wiadomo, że do zobowiązań pieniężnych *sensu stricto* należą tylko te, w których przedmiotem od chwili ich powstania jest określona suma pieniężna. Niepieniężne będą zatem takie zobowiązania, w których obowiązek świadczenia sumy pieniężnej pojawia się niejako ubocznie, zwłaszcza wtedy, gdy spełnienie świadczenia w naturze nie jest możliwe. Tradycyjnie podawanymi przykładami zobowiązań niepieniężnych są zobowiązania z bezpodstawnego wzbogacenia (zasadą jest zwrot przedmiotu wzbogacenia w naturze) oraz zobowiązanie odszkodowawcze (w tym przypadku poszkodowany ma prawo wyboru między przywróceniem stanu poprzedniego a wypłatą odszkodowania w pieniądzu).

W konsekwencji, jak podkreślano niejednokrotnie, takie zobowiązania nie podlegają modyfikacji zgodnie z regułami określonymi w art. 358¹ § 3 k.c. Pojawiający się niekiedy w orzecznictwie pogląd odmieniny spotkał się ze zdecydowaną krytyką³. W uzasadnieniu obu glosowanych rozstrzygnięć znajdujemy potwierdzenie tego powszechnie uznanego zapatrywania.

Zarówno jednak Sąd Najwyższy w pierwszej, jak i Sąd Apelacyjny w Łodzi w drugiej z omawianych spraw dochodzą do wniosku, że możliwe są takie sytuacje, w których uzasadniona będzie waloryzacja świadczenia z bezpodstawnego wzbogacenia. Związane jest to z samym przedmiotem wzbogacenia. Wzbogacenie może bowiem polegać na nienależnym świadczeniu oznaczonej sumy pieniężnej. W takiej sytuacji wzbogaconego obciąża obowiązek zwrotu tej sumy i to od chwili powstania zobowiązania, czyli od chwili spełnienia nienależnego świadczenia. Wobec powyższego mamy do czynienia ze zobowiązaniem, w którym od samego początku przedmiotem świadczenia jest pieniądz. Można zatem mówić o zobowiązaniu pieniężnym w ścisłym znaczeniu tego terminu. A zatem świadczenie takie podlegać może waloryzacji sądowej na podstawie art. 358¹ § 3 k.c.

Analogicznie należy traktować takie sytuacje, w których wzbogacenie polega na zaoszczędzeniu wydatków, które w przeciwnym razie wzbogacony musiałby ponieść. W jednym z przedstawionych stanów faktycznych miało miejsce tego rodzaju wzbogacenie (pozwani wykonalni pewne prace polowe na rzecz powódki).

Sąd Najwyższy stwierdza, że ostateczny rezultat jego rozważań jest zgodny z poglądami doktryny prawa cywilnego sprzed nowelizacji kodeksu cywilnego z 1990 roku. W literaturze podkreślano bowiem, że krzywdzący dla nieformalnych nabywców nieruchomości jest zwrot ceny według wysokości nominalnej. Stanowisko orzecznictwa w tej materii nie było zresztą niezmiennie. Wywody Sądu Najwyższego zawarte w tej części uzasadnienia mają już – jak sam stwierdza – wyłącznie znaczenie historyczne. Na gruncie aktualnie obowiązującego stanu prawnego właściwy skutek można osiągnąć bez potrzeby odwoływania się do ogólnych idei przyświecających instytucji bezpodstawnego wzbogacenia.

5. Sądzę, że należy zgodzić się z poglądami Sądu Najwyższego i Sądu Apelacyjnego w Łodzi na temat możliwości waloryzowania w niektórych przypadkach świadczeń z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia. Przyjęcie odmiennej koncepcji mogłoby prowadzić do niesprawiedliwego preferowania interesów osób bezpodstawnie wzbogaconych. Byłyby one wtedy zobowiązane do zwrotu świadczenia o wartości znacznie niższej w stosunku do otrzymanej wcześniej korzyści. Warunkiem podstawowym jest jednak to, aby przedmiotem świadczenia od chwili powstania zobowiązania była oznaczona suma pieniężna. Tylko wówczas bowiem można mówić o zobowiązaniu pieniężnym *sensu stricto*.

Na marginesie niniejszych wywodów można stwierdzić, że nawet w przypadku roszczeń odszkodowawczych nie można wykluczyć możliwości waloryzacji. Dotyczyć to może jednak tylko takiej sytuacji, w której szkoda polegać będzie bezpośrednio na utracie pewnej sumy pieniężnej (np. zniszczenie, kradzież gotówki). W takim przypadku posłużenie się przepisem art. 363 § 2 k.c., który ma chronić poszkodowanego przed deprecjacją pieniądza nie jest możliwe. Jedynym rozwiązaniem jest uznanie, że w takim wypadku zobowiązanie odszkodowawcze ma wyjątkowo charakter zobowiązania pieniężnego i podlega waloryzacji. Problem ten wymagałby, jak sądzę, bardziej szczegółowej analizy.

6. Na zakończenie niniejszej glosy wypada z uznaniem odnieść się do stanowiska Sądu Apelacyjnego w Łodzi, który – odmiennie niż sąd pierwszej instancji – nie zastosował przepisu art. 358¹ § 4 k.c. Ograniczenie możliwości waloryzacji zawarte w tym przepisie (podob-

nie jak w art. 357¹ § 2 k.c.) jest powszechnie krytykowane jako zbyt rygorystyczne. Wyłączona jest bowiem możliwość modyfikacji zobowiązania pieniężnego w stosunkach między profesjonalnymi uczestnikami obrotu. W tej sytuacji nie można dokonywać zbyt szerokiej jego wykładni. Słusznie Sąd Apelacyjny przyjął, że w rozpoznawanej przez niego sprawie ograniczenie powyższe nie ma zastosowania. Trafny wydaje się pogląd, że roszczenie powodowej spółdzielni nie ma żadnego związku z prowadzeniem przez nią przedsiębiorstwa. Jak stwierdzono w uzasadnieniu „nie można przecież przyjąć, iż pomyłkowa zapłata przez spółdzielnię rachunku obciążającego inne osoby wiąże się z prowadzeniem działalności gospodarczej”. Wobec powyższego waloryzacja jest uzasadniona.

Wojciech Robaczyński

Przypisy:

¹ Por. A. Szpunar: *Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 4 września 1992 r.* (II UZP 17/92), OSP 1993, nr 9, poz. 173. Autor ten pisze nawet wręcz o chaosie w tej materii.

² Zob. przykładowo W. Serda: *Nienależne świadczenie*, Warszawa 1988, s. 49–50; A. Ohanowicz (w): *System prawa cywilnego*, t. III, cz. 1, Wrocław 1981, s. 514–516.

³ Por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 6 sierpnia 1991 r. (III CZP 66/91) z glosą A. Szpunara, OSP 1992, nr 5, poz. 102.